

Kurier Wileński | Zakneblować usta Polakom na Litwie

<http://kurierwilenski.lt/2011/05/25/zakneblowac-usta-polakom-na-litwie/>

January 20, 2012



Tylko nieliczni członkowie Komisji stanęli w obronie posła Narkiewicza Fot. Marian Paluszkiewicz

Jak już nieraz pisaliśmy, litewskie nacjonalistyczne organizacje prowadzą zmasowany atak na polskie media, którym chcą zabronić bronić polskiej mniejszości oraz przedstawiać jej stronę w sporze z władzami kraju w zakresie przestrzegania praw mniejszości narodowej.

Do ataków tych doszło po ujawnieniu przez „Kurier Wileński” skandalicznych i obraźliwych wobec Polaków wypowiedzi niektórych przedstawicieli polityków z rządzącej partii konserwatywnej — Związek Ojczyzny/Litewscy Chryścijańscy Demokraci oraz przedstawicieli znanej, między innymi, z antypolskich wypowiedzi i działań popieranej przez konserwatystów organizacji „Vilnija”.

Nasz dziennik upublicznił, między innymi, skandaliczne oświadczenia tych działaczy, że polskie przedszkola „wychowują Hitlerjugend”, a polskie szkoły są rozsądnymi „piątej kolumny”. Nie spodobało się to „Vilniji”, której przedstawiciele zaskarżyli „Kurier Wileński” do Komisji Etyki Dziennikarskiej. „Donos” na „Kurier” trafił też na biurko najwyższych urzędników kraju, w tym też do przewodniczącej Sejmu Ireny Degutienė. Z jej polecenia naszym dziennikiem ma się zająć (sic!) sejmowa Komisja Etyki Poselskiej.



Według posłanki Čigriejienė, niestwarzający problemy Polak to taki, który nawet dzieciom swoim nadaje litewskie imiona Fot. Marian Paluszkiewicz

Tymczasem w środę Komisja ta zajęła się wypowiedzią posła Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jarosława Narkiewicza. Musiał on tłumaczyć się z wypowiedzi podczas posiedzenia parlamentu, że

Polacy na Wileńszczyźnie nie poddadzą się wynarodowianiu, podobnie jak nie poddali się wcześniej ani władzom carskim, władzom okupacyjnym faszystowskich Niemiec, czy władzom komunistycznym. To oświadczenie poseł wystosował 17 marca po tym, jak Sejm większością głosów uchwalił Ustawę o Oświacie dyskryminującą polskie szkolnictwo na Wileńszczyźnie.

Reklama

„(...) Wobec wypowiedzianego przez niektórych stanowiska, że załatwiliśmy Polaków w rejonie kowieńskim, to czas załatwić ich na Wileńszczyźnie, powiem zaś, że nie załatwiono (nas — przyp. red.) za carskich czasów, nie załatwiła niemiecka okupacja, komuniści też nie załatwili, więc i wam nie będzie dane załatwić. My zaś będziemy starali się, żeby nasz kraj naprawdę był demokratyczny...” — powiedział po głosowaniu poseł Narkiewicz.

W swej wypowiedzi odniósł się on do wypowiedzi konserwatywnej wiceprzewodniczącej Komisji Etyki, posłanki Vidy Mariji Čigriejienė. Chociaż Narkiewicz nie zdradził, o czyją wypowiedź mu chodziło, ale zgodnie z polskim posłowiem, że uderz w stół, a nożyce same się odezwią, odezwała się posłanka Čigriejienė. Tłumaczyła się ona kolegom z Komisji, że podczas sławetnej konferencji poświęconej podpisaniu Umowy Suwalskiej (na której fotoreporter „Kuriera” został zaatakowany przez prezesa „Vilniji” Kazimierasa Garšvę) posłanka miała powiedzieć, że w rejonie kowieńskim „nie ma problemów z Polakami” i dziwiła się, że Polacy stwarzają problemy w rejonie wileńskim. Posłanka z partii konserwatywnej, jakby na swoje usprawiedliwienie, przyznała nawet, że ma Polaków w rodzinie.

— Mam w rodzinie dwie Polki, które świetnie rozmawiają tylko po litewsku i nawet swoim dzieciom nadały litewskie imiona i nie ma z nimi żadnego problemu — powiedziała wiceprzewodnicząca Komisji Etyki Poselskiej. Na uwagę swojego kolegi z partii konserwatywnej Juliusa Dautartasa, że mówiąc o zachowaniu tożsamości narodowej ważne, żeby Polki z rodziny posłanki nie tylko mówiły po litewsku, ale też znały dobrze swój język ojczysty, posłanka zapewniła, że jej krewniaczki znają język polski.

Tymczasem w kontekście wypowiedzi posła Narkiewicza, wiceprzewodnicząca Komisji oświadczyła, że chociaż sama, jako zesłanka reżimu komunistycznego, musiała na Syberii uczyć się w szkole rosyjskiej i po rosyjsku, to nie ma żalu do tego. Przyznała też, że do dziś chętnie odwiedza miejsce swego zesłania na dalekiej Syberii.

Poseł Narkiewicz, zauważył, że przy całym szacunku do losu posłanki, można tylko ubolewać, że nie wykazuje ona zrozumienia dla potrzeb przedstawicieli mniejszości narodowych w niepodległej i demokratycznej Litwie.

Posłanka Čigriejienė, w towarzystwie kolegi z ławy poselskiej Gintarasa Songaily i kilku innych posłów, w tym też członków Komisji, zaskarżyła posła Narkiewicza do swojej Komisji. Chciała też dołączyć do grupy wnioskującej w sprawie posła Narkiewicza, ale w końcu zrozumiała, że jako autorka skargi na posła jest stroną zainteresowaną i nie może wnioskować przed Komisją.

Oskarżyciele posła Akcji Wyborczej Polaków na Litwie tymczasem apelowali do członków Komisji, żeby zajęli się nie tylko konkretną wypowiedzią Narkiewicza, ale też działaniami i wypowiedziami wszystkich posłów AWPL, jak też działaniami samej partii jak też polskimi mediami na Litwie, a w szczególności internautami, którzy pozostawiają na stronach polskich mediów komentarze nieprzychylnie władzom kraju.

